

ARTYKUŁY RECENZYJNE

JOANNA BRZEGOWY

<https://orcid.org/0000-0003-1056-7521>

(Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk)

NARRACYJNY WYMIAR PAMIĘCI

Piotr Okniński, *Wehikuły pamięci. Przeszłość i władza w dawnym Krakowie (do końca XVIII w.)*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2023, s. 266

Recenzowana książka autorstwa Piotra Oknińskiego, historyka-mediewisty związanego obecnie z Zakładem Historii Średniowiecznej na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego, otrzymała w 2024 roku dwa wyróżnienia, tj. nagrodę KLIO I stopnia w kategorii monografia naukowa za merytoryczny wkład w poznawanie historii oraz nagrodę II stopnia „Studiów Źródłoznawczych” im. Stefana K. Kuczyńskiego¹.

Problematyka pamięci wśród mieszczanstwa nie jest autorowi obca, a temat ten podjął już wcześniej w artykule *Oficjalna przeszłość miasta*, w którym skupił się na związanych nie tylko z Krakowem, ale również innymi miastami przedmiotach uruchamiających „wehikuły pamięci”². W najnowszej książce zainteresował go, jak zapisał we wprowadzeniu: „praktyczny wymiar samego procesu instytucjonalizacji przeszłości” (s. 12). Jest to również przewodni wątek książkowych rozważań autora, który skupił się na opisanu mechanizmów stosowanych przez radę miejską w celu zabezpieczenia czy też modelowania przeszłości miejskiej elity. Książka powinna zatem stanowić podsumowanie, a zarazem wykładnię praktycznych działań, jakie podejmowała rada miejska w stolicy Królestwa Polskiego, aby nie tylko zabezpieczyć, ale również kreować oficjalną przeszłość.

Recenzowana publikacja została podzielona na sześć części: wprowadzenie, cztery rozdziały (I. *Strażnica przeszłości. Ratusz w strategiach pamięci*; II. *Przeszłość w rytuale. Katalogi rajców krakowskich*; III. *Damnatio memoriae. Brzemie buntu wójta Alberta*; IV. *Fabrykowanie tradycji. Miejskie legendy herbowe*) oraz – zamiast zakończenia – konkluzje zmierzające w stronę syntezy. Całość uzupełniono wykazem skrótów, bibliografią, abstraktem oraz indeksem osobowym.

Pierwszy rozdział, będący wielowymiarowym spojrzeniem na symboliczną rolę ratusza w kontekście pamięci historycznej, podzielony został na trzy części. W pierwszej *Pamiętna scena przed ratuszem (1425 r.)* autor – na podstawie rękopiśmiennej relacji zachowanej w *Najstarszym kodeksie przywilejów, dokumentów i wilkierzy Miasta Krakowa*, zwanym również Kodeksem Grabowskiego³ – opisał homagium, jakie rajcy krakowscy złożyli królowi Władysławowi II starającemu się o zapewnienie sukcesji swoim dzieciom w 1425 roku. Osią jego dalszych rozważań są dwa problemy: czy relacja wpisana do ww. księgi opierała się na niezachowanym protokole oraz kiedy wpisano ją do kodeksu. Według autora tekst narracji wpisano do kodeksu po 10 kwietnia 1431 roku, kiedy to mieszczanie otrzymali akt potwierdzenia wszystkich praw i wolności, a sekwencja zapisów w Kodeksie Grabowskiego wskazuje na „zmyślny preparat kancelaryjny o jednoznacznie promiejskiej wymowie ideologicznej” (s. 25).

¹ <https://historiaikultura.pl/nagroda-klcio/>; <https://historia.uw.edu.pl/nagroda-studiow-zrodloznawczych-im-s-k-kuczynskiego-za-2024-rok/>, dostęp: 3.06.2025.

² Np. Piotr Okniński, *Oficjalna przeszłość miasta*, w: *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, t. 2, red. nauk. Halina Manikowska, Warszawa 2018, s. 177–178.

³ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Akta miasta Krakowa, Najstarszy kodeks przywilejów, sygn. 29/33/0/1.23/3580.

W drugiej części (I.2. *Skarbiec, kancelaria i Izba Pańska*), bazując w większości na literaturze, Okniński omówił powiązanie przestrzeni ratusza z aktami kancelaryjnymi i rytuałami władzy, m.in. zaprzysiężeniami rady miejskiej czy też dekoracją malarską ratusza. W ostatnim podrozdziale (I.3. *Rynek. Publiczne spektakle pamięci*), analizując rytuały miejskie, autor powiązał koronację królewską (wjazd do miasta) z homagiami, które już po ceremonii odbywały się na krakowskim rynku. Przed złożeniem przysięgi rajcy ofiarowywali władcy klucze do miasta oraz księgę przywilejów. Autor zauważył, że po 1505 roku był to zapewne Kodeks Behema⁴, a następnie postawił hipotezę, że powstanie Kodeksu Grabowskiego mogło być związane z homagium i potwierdzeniem przywilejów miejskich przez Ludwika Węgierskiego w roku 1375.

Rozdział drugi, poświęcony rozważaniom nad katalogami rajców krakowskich, podzielono na cztery podrozdziały. W pierwszym z nich (II.1. *Rekonesans źródłowo-poznawczy*) przedstawione zostały ogólne uwagi dotyczące katalogu rajców, opublikowanego w *Herbach rycerstwa polskiego* Bartosza Paprockiego⁵, a posiłkując się europejskimi analogiami, np. z Lubeki czy też Magdeburga, autor wskazał, że Paprocki korzystał najprawdopodobniej z dawniejszego rękopisu przechowywanego na krakowskim ratuszu. Następnie zestawiał daty elekcji rajców, sprawdzając ich poprawność. Na tej podstawie ocenił, że spis u Paprockiego jest w większości kompletny. W kolejnej części (II.2. *Na tropie zaginionego katalogu z XVI w.*) Okniński przedstawił hipotezę o istnieniu wcześniejszego spisu rajców, który według niego powstał najprawdopodobniej ok. 1503–1505. To właśnie z tego katalogu miał korzystać Paprocki, kompletując spis. Swoje hipotezy autor poparł np. wykazaniem luk w spisie Paprockiego czy też porównaniem sposobu zapisu słowa *anno*. W dalszej części (II.3. *Domniemany średniowieczny wzorzec*) autor rozszerzył swoje koncepcje, wskazując, że pierwsze katalogi rajców w Krakowie zaczęto prawdopodobnie prowadzić ok. 1379 roku, gdyż u Paprockiego właśnie od tej daty rejestr prowadzony był systematycznie. Okniński zauważył, że w tym czasie doszło do ogólnych przemian ustroju Krakowa oraz sakralizacji władzy miejskiej

(np. msze na ratuszu). Do kolejnej „ofensywy ideologicznej” rady miało dojść na początku wieku XVI, kiedy powstał Kodeks Behema – przepisano księgę zmarłych bractwa kościoła Panny Marii, a Adam Szwarc ufundował kaplicę Ogrojcową przy kościele św. Barbary. Fundacja ta miała korespondować z gotyckim freskiem *Pokłon Trzech Króli* (około tego święta dokonywano uroczystych elekcji rajców) na wschodniej ścianie prezbiterium kościoła Mariackiego. W ostatnim podrozdziale (II.4. *W gąszczu kontynuacji i amplifikacji*) Okniński dokonał analizy jedyne zachowanego oficjalnego katalogu rajców z roku 1678. Mimo deklaracji jego autora, że wykorzystał tekst Paprockiego, badacz uznał, że szesnastowieczny spis ułożono na podstawie starszego niezachowanego źródła.

W rozdziale trzecim autor poddał analizie bunt wójta Alberta, interpretując go jako tzw. „czarną legendę” krakowskiego mieszczaństwa oraz ukazując, w jaki sposób mieszkańcy miasta mierzyli się z jego dziedzictwem. W pierwszej części (III.1 *Zbrodnia i kara, pamięć i zapomnienie*) skoncentrował się na analizie *Pieśni o wójcie krakowskim Albercie*⁶, zestawiając jej treść z innymi źródłami, m.in. *Rocznikiem kapituły krakowskiej*⁷, by ukazać stopniowe narastanie narracji o winie i karze krakowskich mieszczan. Proces ten, rozciągnięty aż po XVII wiek, doprowadził do sytuacji, w której – według Waleriana Nekandy Trepki⁸ – odpowiedzialnością za bunt obarczano całe mieszczaństwo. W kolejnym podrozdziale (III.2 *Tradycje popularne i więzi*) autor przedstawił pieśń jako element antyniemieckiej narracji, analizując genezę i znaczenie dodanego później katalogu kar wymierzonych buntownikom oraz rolę legendy w kształtowaniu pamięci zbiorowej. W części III.3 (*Przekaz ustny w epickim sztafetu*) rozważył ustne źródła tej opowieści, wskazując również na możliwe inspiracje heraldyczne – według tradycji wójt Albert miał się posługiwać herbem Ossoria (koło z krzyżem) – co podkreśla znaczenie przekazu mówionego jako nośnika pamięci historycznej. W ostatnim podrozdziale (III.4 *Mieszczanie wobec*

⁴ Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps nr 16; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/300330/edition/287325/kodeks-baltazara-behema-behem-baltazar-ca-1460-1508>, dostęp: 24.05.2025.

⁵ Bartosz Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego na pięćdziesięć ksiąg rozdzielone*, Kraków 1584; <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=5958>, dostęp: 28.05.2025.

⁶ Tekst pieśni z tłumaczeniem: Henryk Kowalewicz, *Pieśń o wójcie krakowskim Albercie*, „Pamiętnik Literacki”, 1965, nr 56 (3), s. 125–138.

⁷ *Rocznik kapituły krakowskiej*, w: *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarze*, Pomniki Dziejowe Polski, Seria Nowa, t. 5, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1978, s. 19–105.

⁸ Trepka opisał to w swoim dziele: Walerian Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum* („Liber chamororum”), cz. 1–2, wyd. Włodzimierz Dworzaczek, Julian Bartyś, Zbigniew Kuchowicz, red. Włodzimierz Dworzaczek, Wrocław 1963.

hańby przodków) Okniński omówił strategię działań podejmowanych przez krakowskich mieszczan w celu wymazania pamięci o buncie oraz ich dążenia do odzyskania przywilejów utraconych w wyniku represji nałożonych przez Władysława Łokietka.

W ostatnim rozdziale autor podjął się analizy procesu heraldyzacji i mitologizacji przeszłości miejskiej, rekonstruując mechanizmy fabrykowania tradycji historycznych Krakowa. Zjawiska te ukazał jako próbę stworzenia pozytywnej narracji miejskiej tożsamości, stanowiącej przeciwwagę dla „czarnej legendy” buntu wójta Alberta. W pierwszym podrozdziale (IV.1 *Legenda o nobilitowaniu krakowian*) omówił genezę i funkcję narracji o nobilitacji krakowskich mieszczan przez Leszka Czarnego. Jako pierwszy przedstawił ją w swojej *Kronice Polskiej* Marcin Bielski⁹. Opowieść ta miała na celu legitymizację pozycji patrycjatu miejskiego poprzez jego symboliczne włączenie w struktury stanu szlacheckiego. W kolejnym podrozdziale (IV.2 *Od Leszka Czarnego do Krak(usa)*), opierając się na źródłach takich jak *Kronika Dzierzwy*¹⁰, *Rocznik Traski*¹¹, *Rocznik świętokrzyski*¹², autor ukazał, w jaki sposób antyniemieckie motywy, obecne już w najstarszych przekazach, zostały rozwinięte przez Jana Długosza¹³ i zestawione z pozytywną legendą Leszka Czarnego. Analizę uzupełnił refleksją nad tekstami: XVI-wiecznym Klemensa Janickiego¹⁴ oraz XVII-wiecznym Waleriana Nekandy Trepki¹⁵, gdzie winą za bunt obarczono krakowskich Niemców. W XVIII wieku Franciszek Smółkowski, autor opisu praw i przywilejów miasta Krakowa, jako protoplastę miejskiego prawa i ładu wskazał legendarnego Krakusa, nie zaś Leszka Czarnego, protektora praw niemieckich. W trzecim podrozdziale (IV.3 *Rodowód*

szlachecki rady miejskiej) autor skoncentrował się na ukazaniu roli *Herbów rycerstwa polskiego* w utrwaleniu mitu o nobilitacji mieszczan przez Leszka Czarnego, analizując jednocześnie konkretne przypadki prób uszlachetniania rodowodu przedstawicieli krakowskiej rady miejskiej. Książkę zamyka część zatytułowana *Konkluzje: w stronę syntezy*, w której Okniński zsyntetyzował swoje ustalenia, wskazując na mechanizmy konstruowania miejskiej pamięci historycznej jako odpowiedzi na stygmatyzujące narracje przeszłości.

Należy odnotować, że nie zamieszczono spisu ilustracji i tabel, które pojawiają się w książce w liczbie odpowiednio 2 oraz 5. Warto również nadmienić, że tytułowy zakres chronologiczny (do końca XVIII wieku) nie odpowiada zawartości książki. Zdecydowana większość analiz zawartych w opracowaniu jest związana ze średniowieczem. Ponadto rozważania autora zawarte w książce oparte są w większości na konstrukcjach hipotetycznych, które – mimo swojej atrakcyjności interpretacyjnej – często nie znajdują wystarczającego potwierdzenia w materiale źródłowym. Dodatkowo, pomimo przywołania bogatej literatury przedmiotu, autor w ogóle nie odnosi się do ustaleń swoich poprzedników – w publikacji brakuje stanu badań, o czym dalej.

Wprowadzenie (s. 7–13) zaczyna się od opisanie jedynej wizyty w Krakowie Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1787 roku. Dało to asumpt do przedstawienia słusznej hipotezy o istotnym miejscu refleksji nad przeszłością w zbiorowej świadomości mieszczan krakowskich. Rozważania te zostały uzupełnione o literaturę, zarówno polską, jak i obcojęzyczną dotyczącą zagadnień miejskich oraz pamięci, jednak autor nie zdecydował się na omówienie, a jedynie umieścić jej wykaz w przypisach. We wstępie brakuje klarownego wykładu metodologicznego, a stwierdzeń umieszczonych w przypisach (przyp. 16: „dystansuję się tym samym od kwestionariuszy badań nad historią pamięci opartych na dychotomicznym podziale na źródła i treści”; przyp. 17: „szczególnie bliska jest mi orientacja metodologiczna badań nad pamięcią performatywną”) za takowe nie można uznać, zwłaszcza że – jak sam zauważył – problem badawczy nie stał się przedmiotem wyczerpujących studiów. W książce nie padły żadne pytania badawcze, a autor nie podjął chociażby próby ustalenia kwestionariusza tychże we wprowadzeniu. Nie określił także dokładnie stosowanej terminologii, co rzutuje na odbiór całości, np. w kontekście tytułowych (!) wehikułów pamięci. Autor odnotował, że główny wątek książkowych rozważań „wyznacza refleksja nad funkcjonowaniem miejskich «wehiku-

⁹ Marcin Bielski, *Kronika, to jest historia świata*, t. 3, oprac. Dariusz Śnieżko, Dorota Kozaryn, współopr. Elena Karczewska, Szczecin 2019.

¹⁰ *Kronika Dzierzwy*, Monumenta Poloniae Historica, Nowa Seria, t. 15, wyd., wstęp, przyp. Krzysztof Pawłowski, Kraków 2013.

¹¹ *Rocznik Traski*, *Rocznik krakowski*, Pomniki Dziejowe Polski, t. 2, wyd. August Bielowski, Lwów 1872, s. 826–860.

¹² *Rocznik świętokrzyski*, Pomniki Dziejowe Polski, seria 2, t. 12, wyd. Anna Rutkowska-Płachcińska, Kraków 1996.

¹³ *Joannis Dlugosii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae. Liber 9: 1300–1370*, oprac. Krystyna Pieradzka, Danuta Turkowska, red. Zofia Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1978.

¹⁴ Klemens Janicki, *Carmina. Dzieła wszystkie*, tłum. Edwin Jędrkiewicz, przedm. Jerzy Krókowski, Jądrwiga Mosdorf, Wrocław 1966.

¹⁵ W. Nekanda Trepka, *Liber*, op. cit.

łów pamięci» – rozmaitych mechanizmów instytucjonalnych, które służyły do zabezpieczania, ewokowania i modelowania wspólnej przeszłości w toku sprawowania rządów przez radę miejską” (s. 12). W przypisie do tych uwag (nr 18) zanotowano, że termin „wehikuł pamięci” stosował w podobnym kontekście A. Gieysztor. Gdy jednak sięgniemy po artykuł *Spektakl i liturgia – polska koronacja królewska*, okazuje się, że termin „wehikuł pamięci” nie pojawił się tam *ad verbum*, a Gieysztor pisał o drogach i wehikułach przepływu kultury elitarnej do kultury masowej¹⁶. Nawiązując do tego badacza, w kolejnych rozdziałach autor stara się odnaleźć elementy „funkcjonowania [...] odznak w rytuale”¹⁷. Kończąc wprowadzenie, odnotował także, że „[...] punktem wyjścia zdecydowanej większości niniejszych spostrzeżeń była wnikliwa analiza materiałów rękopiśmiennych wytworzonych w kancelarii miejskiej i przechowywanych na ratuszu” (s. 13), o czym więcej w dalszej części rozważań.

W pierwszym rozdziale sporo miejsca (s. 14–26) zajmuje porównanie tekstu przysięgi z dokumentu przechowywanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie¹⁸ oraz zapisanego w Kodeksie Grabowskiego, nazywając ten drugi „zmyślnym preparatem kancelaryjnym o jednoznacznej promiejskiej wymowie” (s. 25). Taka interpretacja wymagałaby szerszego uzasadnienia oraz analizy intencji wpisu, zważywszy na to, że dokumenty sporządzone w kancelarii miejskiej z natury rzeczy miały promijską orientację. Każdorazowo potwierdzenie praw i przywilejów miejskich było ważnym wydarzeniem dla wspólnoty, o czym świadczą również wpisy w księgach miejskich¹⁹. Zastanawiające jest zatem, dlaczego poświęcono tak dużo miejsca

analizie właśnie homagium z 1425 roku, pomijając inne, równie istotne akty tego typu²⁰. Tym samym nie została dostatecznie wyjaśniona kwestia pamięci o kolejnych homagiach – w jaki sposób je odnotowywano, jak były przechowywane i jaką pełniły funkcję w praktyce kancelaryjnej. Zastanawiający jest również brak analizy zapisów z innych zbiorów przywilejów, np. z kodeksu Zygmunta Jana Zaleskiego z 1694 roku²¹, co byłoby uzasadnione zakresem tematycznym pracy i lepiej korespondowałoby z jej tytułem.

Autor przyjął założenie o istnieniu niezachowanego brulionu, na którego podstawie wpisano narrację do Kodeksu Grabowskiego (s. 19), by następnie zaznaczyć, że wszystkie znane relacje opierają się na innym, wspólnym przekazie (s. 21). Tego rodzaju rozumowanie prowadzi do mnożenia bytów i utrudnia ocenę wiarygodności poszczególnych zapisów. W rzeczywistości w Kodeksie Grabowskiego znajdują się dwa wpisy dotyczące wydarzeń z 28 lutego 1425 roku: narracyjny opis wraz z niemiecką rotą przysięgi oraz – dopisany poniżej – drugi fragment, który autor zinterpretował jako późniejszy dodatek.

Dużo miejsca Okniński poświęcił analizie chronologii powstania wspomnianych wcześniej wpisów, ze szczególnym uwzględnieniem określeń używanych wobec Jadwigi, córki króla Władysława Jagiełły i Anny Cylejskiej. Jako materiał porównawczy posłużył mu pergamin z Archiwum Głównego Akt Dawnych²². Autor stwierdził, że w rocie z Kodeksu Grabowskiego brak określenia *naturalis*, jako określenia dziedziczności tronu dla Jadwigi, co miałyby świadczyć o późniejszym czasie wpisu. Nie zauważył jednak, że w tymże kodeksie nazwano ją *inclite filiae eius*, a określenia tego nie znajdujemy w dokumencie z Archiwum Głównym Akt Dawnych. Możliwość pomyłki kopisty została jednak

¹⁶ Aleksander Gieysztor, *Spektakl i liturgia – polska koronacja królewska*, w: *Kultura elitarna i kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. Bronisław Geremek, Wrocław 1978, s. 9–23. Widać to zwłaszcza w stwierdzeniu „[...] uroczystości polityczne rozgrywane się w ratuszu i przed ratuszem miasta Krakowa należały do najistotniejszych mechanizmów, które uprawiały w ruch miejskie wehikuły pamięci”, podsumowującym rozważania o poczcie królewskim w krakowskiej Izbie Pańskiej na ratuszu (s. 40–41).

¹⁷ Ibidem, s. 9.

¹⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 5024.

¹⁹ O homagium tym, ale również późniejszym, z 1507, pisała np. Patrycja Wiencierz w swoim artykule, który autor zna (spis bibliografii), ale nie wspomniał o nim w tym rozdziale, zob. eadem, *Iuramentum na inaugurację władzy w mieście średniowiecznym. Przykład Krakowa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 2018, nr 69 (2), 333–334. DOI: 10.14746/cph.2017.2.17.

²⁰ Do Kodeksu Grabowskiego wpisano przysięgi z czasów średniowiecznych (ANK, Akta miasta Krakowa, Najstarszy kodeks, sygn. 29/33/0/1.23/3580, s. 210–12, 214, 216). W księdze radzieckiej odnotowano złożenie przysięgi Zygmuntovi I w roku 1507 (ANK, Akta miasta Krakowa, Consularia Cracoviensia (dalej: Cons. Crac.), sygn. 29/33/0/1.4.1/431, s. 355–356). Zakres chronologiczny książki wyznacza wiek XVIII, a warto odnotować, że w Kodeksie Behema zachowały się przysięgi homagialne z czasów od Władysława IV do Stanisława Augusta Poniatowskiego (BJ, rkps nr 16, k. 321r–327r). Autor miał prawo wybrać, ale należałoby to merytorycznie uzasadnić.

²¹ ANK, Akta miasta Krakowa, Codex iurium, sygn. 29/33/0/1.23/1449.

²² AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 5024.

przez autora odrzucona, bez koniecznego w tym wypadku pogłębionego uzasadnienia („wskazana różnica nie wydaje się efektem przypadkowej pomyłki kopisty”, s. 20). W pracy historycznej, aspirującej do miana naukowej, odrzucenie koncepcji powinno się jednak wiązać z pogłębioną analizą problemu. Wydaje się, że zasadne byłoby również rozróżnienie momentu wpisania do Kodeksu Grabowskiego opisu homagium oraz późniejszego dopisania roty – tym bardziej że łacińska rota została najprawdopodobniej sporządzona inną ręką, możliwe, że tą samą, która wpisała dokument homagialny z 1431 roku. Autor, konstruując własną narrację, nie podejmuje tej obserwacji, choć miałyby ona znaczenie dla datacji i ustalenia chronologii wpisów.

W kolejnych podrozdziałach Okniński nie wychodzi poza ustalenia zawarte w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Pewien niedosyt budzi fakt, że – mimo deklaratywnie nowatorskiego podejścia (s. 11–13) – nie wyzyskał w pełni potencjalnie kluczowych źródeł (np. ksiąg miejskich krakowskich) ani nie podjął próby reinterpretacji dotychczasowych ustaleń.

Warto również postawić pytanie o funkcję analizowanego zapisu – czy rzeczywiście mamy do czynienia ze „zmysłnym preparatem kancelaryjnym”, jak sugeruje autor. Nie można wykluczyć, że wpis był wynikiem chęci uporządkowania i uzupełnienia narracji o homagiach – nie w celu podkreślenia niezależności miasta, lecz raczej jako sposobu pielęgnowania pamięci o nadanych przywilejach królewskich, a co za tym idzie prawach krakowskiej wspólnoty miejskiej. Z. Noga zauważył, że rajcy dbali głównie o interesy swojej rodziny, następnie rady, patrycjatu, a na końcu całej gminy miejskiej²³. Jeśli spojrzymy na zbiory przywilejów z perspektywy ekonomicznej, trudno nie zgodzić się z tymi stwierdzeniami, jednak w pracy Oknińskiego w ogóle brakuje odniesienia czy nawet najmniejszej refleksji na ten temat.

Hipotezy przedstawione przez autora w pierwszym rozdziale są interesujące i często inspirujące, jednak w wielu przypadkach brakuje im wystarczającego oparcia w materiale źródłowym. Przykładem może być stwierdzenie, że ratusz pełnił funkcję „strażnicy miejskiej pamięci” – trafnie zaczerpnięte od Nogi²⁴ – które jednak wymagałoby wsparcia innymi przykładami empirycznymi. Praca, zwłaszcza w pierwszej części, skupia się niemal wyłącznie na

Kodeksie Grabowskiego, przy czym zastosowane metody prowadzą do konstruowania wielopoziomowych interpretacji, często wykraczających poza ramy źródłowej weryfikowalności.

Należałoby postawić także zasadnicze pytanie: w jaki sposób wszystkie przedstawione rozważania odnoszą się do tytułowych „wehikułów pamięci”? Przekazanie kluczy do miasta nie stanowiło specyficznego krakowskiego rytuału, ale był to element o głębszej, zakorzenionej symbolice (biblijnej), mającej szersze znaczenie w kulturze rytualnej późnośredniowiecznej Europy. Wydaje się, że cały ceremoniał homagium miejskiego – co autor słusznie zauważył – wywodził się z rytuału hołdu lennego, którego istotą było symboliczne nadanie praw poprzez wręczenie przedmiotu reprezentującego dane dobro. W przypadku miast takim przedmiotem były właśnie klucze – symbol władzy, zaufania i odpowiedzialności. Trudno zatem mówić o odrębności rytuału krakowskiego, skoro wpisywał się on w szeroko znane i ugruntowane schematy obrzędowe, które przenikały różne kręgi kultury politycznej i prawnej epoki. Również potwierdzanie (*confirmatio*) przywilejów było dobrze znaną praktyką ustrojową, o ugruntowanej formie i znaczeniu symbolicznym. Warto w tym miejscu przypomnieć chociażby angielską Wielką Kartę Swobód²⁵. W tym kontekście autor nie odpowiedział na kluczowe pytania: które dokładnie elementy ceremoniału krakowskiego przeniknęły do rytuałów koronacyjnych i – co również istotne – jak wpisany do Kodeksu Grabowskiego opis homagium z 1425 roku, któremu autor poświęca znaczną część swojej analizy, wpisuje się w ten szerszy proces kształtowania krakowskich „wehikułów pamięci”? Zabrakło tu wyraźniejszego powiązania szczegółowej analizy źródłowej z zapowiadzianym w tytule i we wstępie ujęciem pamięcioznawczym. Autor skupił się na filologicznym i dyplomatycznym opracowaniu pojedynczego wpisu, ale nie dostarczył przekonującego wyjaśnienia, w jaki sposób ten materiał źródłowy funkcjonował jako medium pamięci historycznej wspólnoty miejskiej ani jaką odgrywał rolę w kulturowym przekazie znaczeń.

Rozdział drugi opiera się w dużej mierze na hipotezach formułowanych na podstawie wniosków, które budzą poważne wątpliwości. Na s. 53 Okniński stwierdził, że Paprocki nie mógł samodzielnie opracować spisu rajców zamieszczonego w *Herbach rycerstwa polskiego*, ponieważ kwerenda

²³ Zdzisław Noga, *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003, s. 240.

²⁴ Idem, *Ratusz – archiwum pamięci*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, T. 74: 2014, s. 173–185. DOI: 10.12775/RDSG.2014.09.

²⁵ Jan Halberda, *Porównanie angielskich wielkich kart swobód z 1215 r. oraz 1297*, „Studenckie Zeszyty Prawnicze”, 2000, z. 1, s. 73–102.

w krakowskich księgach miejskich byłaby zbyt cza-sochłonna, i zasugerował, że musiał on bazować na wcześniejszym, nieznanym obecnie oficjalnym spisie. Wskazał przy tym, że podobną możliwość rozważał już M. Starzyński, który pisał, że Paprocki „raczej wykorzystał jakiś spis rajców, bardzo niekompletny i obecnie niezachowany, który przechowywano w kancelarii miejskiej”²⁶. Opis ten dobrze koresponduje z praktyką stosowania w kancelariach miejskich brulionów wykorzystywanych jako narzędzia pomocnicze w bieżącej pracy. Była ona powszechna, a opisana została chociażby przez Z. Nogę we fragmencie wstępu do *Urzędników miejskich Krakowa* dotyczącym pisarzy miejskich²⁷. Warto też odnotować, że K. Kaczmarczyk w artykule *Das historische Archiv* wspominał o dwóch księgach zawierających spisy: rajców miejskich (nr 1477) oraz ławników (nr 1478), dodając, że wcześniejsze listy rajców są niedokładne i niewiarygodne²⁸. Analogiczne zjawiska były omawiane przez Sobiesława Szybrowskiego w odniesieniu do kancelarii królewskiej²⁹. Jego artykuł ukazał się już po publikacji *Wehikulów pamięci*, ale podobne uwagi – choć marginalnie – pojawiały się wcześniej u Ireny Sułkowskiej-Kurasiowej³⁰. Zaskakuje więc, że autor nie rozważył tej – wydawałoby się najbardziej logicznej – hipotezy: iż pisarze miejscy tworzyli robocze spisy, w których z natury rzeczy zdarzały się pomyłki³¹, a z czasem mogły one ulec zniszczeniu. Jeśli zatem Okniński uznał, że Paprocki nie korzystał bezpośrednio z ksiąg miejskich (s. 53 i dalej), to dlaczego nie rozwinął hipotezy o pośrednim dostępie do takich materiałów np. poprzez otrzymanie kancelaryjnych brulionów, tylko uznał za jedyne możliwe korzystanie z oficjalnego spisu rajców? Zwłaszcza że argumenty przedstawione przez autora są co najmniej niewystarczające, o czym niżej.

²⁶ Marcin Starzyński, *Krakowska rada miejska w średniowieczu*, Kraków 2010, s. 213.

²⁷ Zdzisław Noga, *Urzędnicy miejscy Krakowa*, cz. 2: 1500–1794, Kraków 2008, s. XXXIV.

²⁸ „[...] Die fuhern Ratslisten sind ungenau und wertlos”. Kazimierz Kaczmarczyk, *Das historische Archiv der Stadt Krakau. Seine Geschichte, Bestände und wissenschaftliche Erforschung*, „Mitteilungen des K.K. Archivrates”, t. 1, red. Franz Wilhelm, Wien 1914, s. 184. Warto odnotować, że autor cytuje ten artykuł, ale jedynie w kontekście zaginionej księgi spisów wójtów (s. 58).

²⁹ Sobiesław Szybrowski, *Wykazy poborców podatkowych z Metryki Koronnej czasów Kazimierza Jagiellończyka*, w: *Jagiellonowie i ich świat. Bogactwo i ubóstwo Jagiellonów*, red. Bożena Czwojdrak, Jerzy Sperka, Piotr Węcowski, Kraków 2025, s. 59–82.

³⁰ Ibidem, s. 60.

³¹ Szybrowski interpretuje również funkcje takich spisów; ibidem, s. 79–80.

Dalej, na s. 57–58, autor zauważył, że pierwszym potwierdzonym źródłowo spisem rajców jest księga z XVII wieku, przechowywana obecnie w Archiwum Narodowym w Krakowie³², zaznaczył jednak, że wcześniej wpisywano składy rady wybiórczo. Zarówno Z. Noga, jak i M. Starzyński opisali, w jakich latach odnotowywano składy rady w formie spisów w księgach miejskich³³. Zasadne wydaje się więc pytanie, które nie pojawiło się w książce: dlaczego do lat dziesiątych XV wieku wpisywano te informacje, a później – przez niemal cały wiek XV – już nie, by powrócić do tej praktyki w XVI wieku, ponownie zresztą niekonsekwentnie. Z. Noga wspominał, że czasami nie przeprowadzano nominacji ze względu na śmierć wojewody lub zarazę, a niekiedy z niewiadomych przyczyn nie wpisano do ksiąg miejskich odbytych nominacji³⁴. W tym miejscu warto też wskazać, że np. w 1409 roku zapisano skład rady oraz sposób jej wyboru w księdze radzieckiej, lecz w nieco innej formie³⁵.

Okniński zestawiał następnie w tabeli daty elekcji rajców u Paprockiego z datami ustalonymi przez Nogę i Starzyńskiego. W jego zamyśle miała ona dowodzić istnienia starszego spisu. Niestety stworzona przez niego tabela zawiera błędy, których udało by się uniknąć, gdyby zestawienie opracowano na podstawie źródeł podstawowych – ksiąg miejskich: Mikołaj Proczkinhan był rajcą już w 1422, Stanisław Streicher – w 1426, Stanisław Morsztyn młodszy – w 1496 roku³⁶. Ustalenia Paprockiego w tych przypadkach są zatem poprawne.

³² ANK, Akta miasta Krakowa, Series et ordo dominorum consulum, sygn. 29/33/0/1.23/1477.

³³ Z. Noga, *Urzędnicy miejscy Krakowa*, cz. 2, op. cit., s. VIII–IX; M. Starzyński zaznaczył również, że proces kształtowania się kompetencji rady oraz jej wyboru zakończył się około połowy XV wieku; idem, *Krakowska rada miejska*, op. cit., s. 45–54, 67–80, 213–214.

³⁴ Z. Noga, *Urzędnicy miejscy Krakowa*, cz. 2, op. cit., s. VIII.

³⁵ 1 stycznia 1409 roku kasztelan i starosta krakowski Jan z Tarnowa wybrał radę w składzie z poprzedniego roku, która odtąd miała obradować do czasu powrotu króla z Litwy (marzec). W dniu 4 VII rajcy zostali zatwierdzeni przez nowego kasztelana i starostę Piotra Kmitę i złożyli przysięgę. Przysięgi nie złożyli przebywający poza miastem Jan Fredlant i Jerzy Arnsberg. Okoliczności te zostały opisane w księdze radzieckiej (ANK, Akta miasta Krakowa, Cons. Crac., sygn. 29/33/0/1.4.1/427, s. 347).

³⁶ ANK, Akta miasta Krakowa, Registrum memorialium, sygn. 29/33/0/1.18/1358, s. 14; *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, Wydawnictwa Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności, nr 82, wyd. Stanisław Estreicher, Kraków 1936, nr 5, s. 7; ANK, Akta miasta Krakowa, Cons. Crac. sygn. 29/33/0/1.4.1/428, s. 226; sygn. 29/33/0/1.4.1/430, s. 452, 462, 478.

W dalszej części (s. 63–64) autor próbował udowodnić starszą proveniencję spisu poprzez analizę formy zapisu słowa *anno*. W swojej interpretacji szczegółowo odnotował formę zapisu w latach 1506–1583, sugerując, że odmienna grafia może świadczyć o starszym pochodzeniu zapisu. Pomiął jednak fakt, że również w roku 1560 *anno* zapisano nie kapitalikami, co w znacznym stopniu podważa spójność tej tezy. Na s. 67 rozważał, dlaczego dopiero od 1525 roku u Paprockiego pojawiły się informacje o wojewodach, mimo że w księgach informacje odnotowywano już wcześniej. Wątpliwości budzi także próba wyjaśnienia błędów w redakcji wykazów wojewodów – jest o wiele bardziej prawdopodobne, że Paprocki korzystał z nieoficjalnych spisów kancelaryjnych, obarczonych omyłkami. Hipoteza, że spis rajców mógł należeć do insygniów władzy komunalnej (s. 64), pozostaje całkowicie nieudokumentowana, podobnie jak sugestia o wspólnym warsztacie introligatorskim (s. 71), w którym być może wykonano oprawę księgi zmarłych bractwa kościoła Panny Marii, a który obsługiwał krakowską kancelarię miejską³⁷. Czy wszystko to świadczy o korzystaniu przez Paprockiego ze starszego spisu – nie ma żadnych przesłanek źródłowych potwierdzających te hipotezy, a analizy Oknińskiego są co najmniej zaskakujące, np. w przypadku słowa *anno*.

Rozważania o zapisach biograficznych u Paprockiego także są problematyczne. Część tych informacji w *Herbach rycerstwa polskiego* pochodzi z wcześniejszych dzieł (np. *Gniazdo cnoty*)³⁸ lub z Kromera³⁹, o czym informuje sam Paprocki (zob. niżej). Wzmianka o ścieżcu Jana Wierzyńska

mogła wynikać po prostu z błędu pisarskiego – takie omyłki nie są odosobnione⁴⁰. Wątpliwości Oknińskiego co do pominięcia Andrzeja Wierzyńska (miało to być według niego zacieranie pamięci) można łatwo rozwiązać – jego elekcja miała miejsce w 1378, a spis Paprockiego konsekwentnie zaczyna się od 1379 roku⁴¹. Z kolei rozbudowana narracja o nobilitacji Jerzego Szwarca może być po prostu pochodną epitafium Erazma Szwarca w kościele Mariackim (znajdującym się tu do dziś). Córka Erazma Zofia, żona Mikołaja Pernusa, ufundowała pomnik upamiętniający ojca i całą rodzinę Szwarców⁴². Po informacji o nobilitacji Jerzego Szwarca Paprocki opisał Pernusów, a – jak sam Okniński zauważył – w momencie, kiedy Paprocki kończył *Herby rycerstwa*, Paweł Pernus pracował w kancelarii miejskiej (s. 200). Autor, mimo niezwykle łatwości w wysuwaniu hipotez, nie odnosi się do tych faktów⁴³.

Kolejnym dowodem na istnienie starszego katalogu rajców miałyby być dopiski o odbyciu elekcji rajców w okresie bezkrólewia (po śmierci Ludwika Węgierskiego czy też Władysława Warneńczyka). Autor nazwał je „tajemniczymi zapiskami o bezkrólewiu” (s. 74–75), nie wyjaśnił jednak, co je takimi czyni. Z kolei trafna wydaje się analiza sposobu rekonstrukcji składu rady z 1363 roku u Paprockiego. Jednak dalsze hipotezy o istnieniu dwóch zaginionych spisów z wieków XIV i XVI, a następnie dodanie jeszcze trzeciego domniemanego spokrewnionego spisu (s. 89) do tego katalogu są po prostu nieuzasadnione i nieweryfikowalne. Teza, że hipotetyczny spis służył jako insygnium rady obok Kodeksu Grabowskiego, jest przykładem nadinterpretacji niepopartej źródłami.

Zaskakuje również logika przeprowadzonej przez Oknińskiego argumentacji – np. dlaczego krakowska kancelaria miejska miałaby ukrywać korzystanie ze starszych rękopisów przy komponowaniu spisu z 1678 roku i powoływać się na Paprockiego? Autor zakłada domyślnie estymę dla *Herbów rycerstwa polskiego* (s. 87–88), której nie dokumentuje żadnymi przykładami. Jeśli ratusz rzeczywiście prowadził działania kreujące własną pamięć instytucjonalną,

³⁷ Rozważania dotyczące księgi zmarłych bractwa kościoła Panny Marii w Krakowie również w dużej mierze opierają się na hipotezach. Owszem, bractwo było elitarne, ale, jak wykazał J. Rajman w swoim artykule, należały do niego również inne grupy zawodowe, łącznie z żebrakami. Autor zna wspomniany tekst, więc powinien jakoś wyjaśnić wątpliwości nasuwające się po jego lekturze; Jerzy Rajman, *Żebrak, sługa i rzemieślnik w elitarnym bractwie Najświętszej Marii Panny w Krakowie (XIV – pierwsza połowa XVI wieku)*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, T. 6 (10): 2014, s. 140–157; por. też Józef Mitkowski, *Księga zmarłych bractwa kościoła Panny Marii w Krakowie (wiek XIV–XVIII)*, „Studia Historyczne” T. 11: 1968, s. 71–95.

³⁸ Bartosz Paprocki, *Gniazdo cnoty skąd herby rycerstwa sławnego*, Kraków 1578; <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/6026/edition/5620/content>, dostęp: 25.05.2025.

³⁹ Marcin Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Bazylea 1555, <https://polona.pl/item-view/4182d7d3-cdda-4a1e-8a13-dbc2d1a1f9e4?page=6>, dostęp: 23.05.2025.

⁴⁰ M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 264.

⁴¹ *Najstarszy zbiór przywilejów*, nr 10, s. 11.

⁴² *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. VIII: *Województwo krakowskie*, z. 2: *Bazylika Mariacka*, red. Zbigniew Perzanowski, komentarz: Zenon Piech, Kraków 1987, s. 100.

⁴³ Paprocki zmieniał wersje swojego dzieła pod wpływem oburzonych czytelników, a pisał już o tym Marian Dubiecki, *Historia literatury polskiej na tle dziejów narodu skreślona*, t. 1, Warszawa 1888, s. 287.

jak twierdzi Okniński, to dlaczego miałby z niej zrezygnować i nie powoływać się na starsze źródła?

Podobne wątpliwości rodzi przyjęcie roku 1379 jako początku spisu rajców w *Herbach rycerstwa polskiego* – mimo że skład rady z lat wcześniejszych można odtworzyć na podstawie ksiąg miejskich. Dlaczego spisy miejskie (te trzy hipotetyczne), miałyby się zaczynać właśnie od tej daty, a nie wcześniejszych, ukazujących *continuum*? Na s. 89 autor zauważa, że w spisie z 1678 roku poprawiono błędy z dzieła Paprockiego – co miałyby świadczyć o korzystaniu z innych, starszych materiałów. Jednak lista poprawek zawiera luki, np. brak wzmianki o Janie Oriencie, który był rajcą już w 1407 roku⁴⁴. Ponadto w 1404 roku ustalono składy rady na trzy lata z góry – co tłumaczy rozbieżności w danych źródłowych i nie wymaga stawiania hipotezy o zaginionych spisach⁴⁵. Jeśli Paprocki istotnie korzystałby z tych rzekomych spisów, to dlaczego popełnił błędy, które następnie musieli poprawiać pisarze miejscy w XVII wieku, zresztą też niedokładnie, co widać na przykładzie Jana Orienta. Teza o istnieniu trzeciego spisu powiązanego z materiałami Paprockiego (s. 89) tylko pogłębia problem wielopiętrowości tej konstrukcji. Wszystkie te omyłki i pominięcia wydają się wynikać z czegoś zupełnie odwrotnego, niż chce udowodnić autor: braku świadomości pamięci o przeszłości w radzie miejskiej. Na s. 90–91 Okniński stwierdził, że w spisach z lat 1584–1677 pominięto jedynie sześciu rajców, co ma potwierdzać istnienie starszego wzorca. Wystarczy jednak zajrzeć do spisów Z. Nogi lub kolejnych ksiąg krakowskich radzieckich, by stwierdzić, że w tym czasie składy rady były po prostu regularnie wpisywane do ksiąg, czym można tłumaczyć większą spójność danych⁴⁶.

Na koniec należy się odnieść do tezy o „ofensywie ideologicznej” rady miejskiej na przełomie XV i XVI wieku (s. 85). Autor powiązał ją m.in. z przepisaniem księgi zmarłych bractwa kościoła Panny Marii, fundacją kaplicy Ogrojcowej przez Adama Szwarca oraz freskiem *Pokłon Trzech Króli*. Te dwa ostatnie tworzyły według niego „ikonosferę” (s. 85). Język

użyty przez autora jest tu przesadzony – „ofensywa ideologiczna” to sformułowanie publicystyczne, a nie badawcze. Dodatkowo, wczytując się w opublikowany kodycył testamentu Adama Szwarca, można zauważyć, że fundacja ta miała charakter prywatny⁴⁷. Ponadto w Krakowie termin wyboru rady miejskiej nie był przestrzegany: wspomina o tym m.in. Starzyński⁴⁸. Formalnie zatem faktycznie święto Trzech Króli było ściśle powiązane z radą miejską, jednak należałoby rozważyć, czy w kontekście malowidła na ścianie kościoła Mariackiego nie wskazywało ono na konotacje religijne – celebrację Epifanii jako jednej z „radości Matki Bożej” (scena ta znalazła się również na ołtarzu Wita Stwosza). Dodatkowo fresk został stosunkowo szybko zasłonięty, co ponownie odnotował sam autor. W odniesieniu do księgi zmarłych bractwa kościoła Panny Marii nie było ono aż tak elitarne, o czym wspomniano wcześniej⁴⁹. Choć autor zna powyższe publikacje, to wydaje się ignorować ukazane w nich fakty tylko po to, by udowodnić postawioną przez siebie tezę *a priori*.

Rozdział trzeci rozpoczyna się od obszernego omówienia ustaleń wcześniejszych badaczy dotyczących *Pieśni o wójcie Albercie*, zamiast ograniczyć się do krótkiego streszczenia najważniejszych wniosków⁵⁰, zwłaszcza że nie mają one większego

⁴⁷ Całość fundacji wpisuje się również w polsko-niemieckie spory o język liturgii w kościele Mariackim. Uzupełniwszy to informacjami zawartymi w testamencie córki Adama Szwarca (*Katalog testamentów z krakowskich ksiąg miejskich do 1550 roku*, Katalogi testamentów mieszkańców miast z terenów Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego do 1795 roku, t. 6, opr. Jakub Wymułek, Warszawa 2017, nr 771) i herbem na jednej z wimpereg (fotografia w: Joanna Sławińska, *Kaplica Ogrojcowa przy kościele św. Barbary w Krakowie*, Biblioteka Krakowska, nr 160, Kraków 2015, którą to książkę autor zna), wyłania się zupełnie inne wyjaśnienie fundacji Szwarca.

⁴⁸ M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 84–85. Podaje zresztą przyczyny takich sytuacji.

⁴⁹ J. Rajman, *Żebrak, sługa i rzemieślnik*, op. cit.

⁵⁰ W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że już Ożóg zaznaczył, że *Pieśń o wójcie Albercie* jest niedokończona i zapewne nie wyszła poza krąg krakowskich duchownych, co usiłuje udowodnić Okniński; Krzysztof Ożóg, *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków i in. 1987, s. 83–84. Metrum pieśni wg Oknińskiego to *Stabat Mater*, u Mrozowicza, Ożoga, znajduje się wyjaśnienie, że pochodzi ono z sekwencji *Lauda Sion Salvatorem* (ibidem, s. 83; Wojciech Mrozowicz, *Pieśń o wójcie krakowskim Albercie – przekaz historyczny w poetyckim sztafetu*, w: *Bunt wójta Alberta. Kraków i Opole we wzajemnych związkach w XIV wieku*, red. Jerzy Rajman, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 133: Studia Historica, T. 13: 2013, s. 37). Autor powołał się na te publikacje.

⁴⁴ M. Starzyński, *Krakowska rada*, op. cit., s. 255.

⁴⁵ ANK, Akta miasta Krakowa, Cons Crac. sygn. 29/33/0/1.4.1/427, s. 202; Orient, Parchwicz, Wigand i Michał z Nowej Wsi nie zostali wymienieni w teście zapisce, stąd zapewne rozbieżności w składzie rady z tego roku. Należy pamiętać, że rajcy umierali (co zostało odnotowane w księdze radzieckiej), ale również w roku 1406 święto Andrzeja Wierzyńka, musiano zatem zmieniać skład rady.

⁴⁶ Por. Z. Noga, *Urzędnicy miejscy Krakowa*, cz. 2, s. VIII.

związku z końcowym podsumowaniem. W konkluzji autor stwierdził bowiem, że badał, w jaki sposób władza zwierzchnia narzucała i manipulowała oficjalnym obrazem przeszłości Krakowa. Użył sformułowania „silna wymowa ideologiczna” (s. 111) w odniesieniu do dwóch wpisów w *Roczniku kapituły krakowskiej*⁵¹ na temat buntu wójta Alberta oraz zwycięstwa pod Płowcami. Nie wyjaśnił przy tym, na czym polega według niego owa silna wymowa. Przyjmuję jednak, że chodzi o negatywny obraz Niemców, którzy nie dość, że zbuntowali się przeciw władcy w Krakowie, to zaatakowali polskie ziemie (Krzyżacy). Z tymi wnioskami należy się zgodzić. Bunt wobec władcy był w średniowieczu jednym z najcięższych przejawów nieposłuszeństwa, a fakt, że wydarzył się w stolicy, nie mógł sprzyjać zachowaniu dobrej pamięci o tych wydarzeniach. W momencie prób zjednoczenia Królestwa mieszczenie wystąpili przeciw władzy zwierzchniej. Bitwę pod Płowcami bardzo szybko zaczęto wykorzystywać propagandowo jako militarny sukces wojsk polskich, a jej znaczenie podkreślał uroczysty wjazd Łokietka z jeńcami do Krakowa⁵². Warto przypomnieć, że wszystkie pozostałe kroniki (m.in. *Rocznik świętokrzyski*, *Kronika katedralna krakowska*, *Rocznik kapituły krakowskiej*, *Roczniki Długosza*) powstały w środowisku duchowieństwa, przeważnie krakowskiego, i trudno o inną ocenę tych wydarzeń. Ponadto wydaje się, że rozbudowywanie katalogu kar charakterystycznych dla *damnatio memoriae* w kolejnych kronikach wynikało jedynie z literackiej chęci podkreślenia wagi zbrodni obrazy majestatu (s. 112). Narastanie narracji o zbrodniach mieszczan i podkreślanie ich niemieckiego pochodzenia też można wpisać w szerszy kontekst konfliktów, np. spór o język kazań w kościele Mariackim rozstrzygnięty przez króla w 1536 roku⁵³. Trepka obarczył złą sławą nie ogół krakowskich mieszczan, lecz raczej tych pochodzenia niemieckiego, których wymienił nawet z nazwiska (s. 121). Zupełnie zaskakująca czy wręcz nielogiczna wydaje się hipoteza, że Leliwici sami przekazali Paprockiemu informację, iż wójt Albert był szlachcicem pieczętującym się herbem Osoria, którzy to herbowi zostali następnie adoptowani do Leliwy (s. 140). Dlaczego Leliwiciom miałoby zależeć na powiązaniu swojego herbu ze zdrajcą? Nie ma żadnego potwierdzenia, że taka

legenda funkcjonowała w kręgach rodzin krakowskich. Bardziej prawdopodobne jest, że doszło do zwykłej kompilacji, opartej na fakcie, iż w czasach, gdy Paprocki pisał *Herby*, Gródek należał do Tarnowskich.

Kolejny problem dotyczy interpretacji legendy herbowej Osoria u Paprockiego oraz nieprecyzyjnego przytaczania jego słów przez Oknińskiego. W *Herbach* Paprocki zapisał: „przyniesion z Czech, tak jakom ci pisał o początku jego w pierwszych księgach”, odwołując się do *Gniazda cnoty*⁵⁴. Wedle tej legendy polski rycerz służył w Czechach, gdzie poślubił miejscową szlachciankę, dziedziczkę. Po śmierci teścia chciał wrócić do Polski, lecz zabroniono mu wywozu dóbr. Sprytnie przetopił więc majątek żony i ukrył go w kołach wozu, w ten sposób transportując z Czech do Polski znaczny skarb⁵⁵. Jak ta opowieść ma się do historii wójta Alberta? Pomimo twierdzeń autora (s. 141–142) nie widzę tu punktów wspólnych poza wątkiem czeskim. Co więcej, Paprocki wyjaśnia, że w nawiązaniu do owego „koła” – zarówno w sensie dosłownym, jak i alegorycznym (koło fortuny) – rycerz przyjął taki właśnie znak w herbie. Koło, podobnie jak motyw „szyboletowy”, było w literaturze średniowiecznej topossem, co autor sam dostrzega w odniesieniu do kronik (s. 132), jednak nie odnosi się już do tego w swoich rozważaniach. Podobnie ma się rzecz w przypadku interpretacji przez Oknińskiego konfiskaty wsi Łętkowice przedstawionej u Długosza. Powiązanie osoby Henryka prepozyta miechowskiego z osobą wójta Alberta i represjami wobec jego rodziny łągodziło oskarżenia o zdradę konwentu i podkreślało niewinność Kościoła – na czym zapewne Długoszowi, jako duchownemu, zależało (s. 145). Autor sam zresztą przyznaje to na kolejnej stronie (s. 146), dlatego dziwi, że postawił aż tak słabo umocowaną w interpretacji źródeł hipotezę.

Na s. 149 Okniński wskazał, że krakowianie w 1564 roku nie przedłożyli lustratorom królewskim dokumentu lokacyjnego z 1257 roku, lecz przywilej Kazimierza Wielkiego z 1358, który, jak sam zauważył, „rozszerzał uprawnienia majątkowe krakowskiej gminy miejskiej” (s. 149). Po czym, niejako sobie przecząc, stwierdził, że sytuacja ta wynika z chęci zapomnienia o rebelii wójta Alberta. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak prostsze wyjaśnienie:

⁵¹ *Rocznik kapituły krakowskiej*, op. cit., s. 105.

⁵² Marian Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim 1308–1521*, Oświęcim 2014, s. 37–40.

⁵³ *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki, Józef Mitkowski, Kraków 1984.

⁵⁴ U Paprockiego wiele herbów „przyniesiono z Czech”: Rawicz (B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego na pięciorynki rozdzielone*, Kraków 1584, s. 539), Rawicz, Łódzia (ibidem, s. 551), Zabawa (ibidem, s. 556), Oksza (ibidem, s. 561).

⁵⁵ Ibidem, s. 444; idem, *Gniazdo cnoty*, op. cit., s. 85–86.

przywilej z 1358 roku był dla mieszczan korzystniejszy ekonomicznie. Następnie autor wspominał o „pococznej wiedzy mieszkańców Krakowa” dotyczącej sposobu wyboru rady miejskiej (s. 150). Zamiast tego należałoby sięgnąć do ksiąg miejskich, gdzie sposób wyboru rady został opisany wprost. Po lekturze całego rozdziału można mieć wątpliwości, czy polityka władz Krakowa rzeczywiście miała na celu odsunięcie pamięci o buncie – tak, jak to przedstawił autor. Wydaje się raczej, że priorytetem było odzyskanie przywilejów gospodarczych utraconych w ramach represji po tym zdarzeniu. Zatarcie pamięci o wójcie Albercie było raczej środkiem do osiągnięcia tego celu, a nie celem samym w sobie.

W rozdziale czwartym zastanawia podejście Oknińskiego do kwestii „noblitacji” mieszczan krakowskich oraz sposób prowadzenia narracji. Na s. 164–165 zauważył on, że w 1493 roku król Olbracht przywrócił moc prawną dokumentowi Władysława Łokietka z 1306 roku, zrównującemu obywateli Krakowa w uprawnieniach sądowych ze szlachtą. Następnie odnotował, że w roku 1496 statut piotrkowski uznał te uprawnienia za wyłączne prerogatywy stanu szlacheckiego. Z logicznego ciągu przyczynowo-skutkowego wynika zatem, że prawa mieszczan zostały ograniczone. Nabywanie dóbr ziemskich przez mieszczan wiązało się z restrykcjami. Wystarczy zajrzeć do księgi wpisów do prawa miejskiego w Krakowie, żeby zauważyć, że np. w 1498 roku Wacław Pauczner ze względu na posiadanie dóbr ziemskich był zmuszony zrezygnować z prawa miejskiego i sprzedać wszystkie swoje dobra w Krakowie⁵⁶.

Na s. 166 Okniński opisał, że szlachecki status Krakowa budził wiele kontrowersji wśród szlachty i zapewne dlatego miejski kopista przy przepisywaniu przywileju Olbrachta do Kodeksu Behema celowo opuścił wyraz *terrestrium*, za którego pomocą przyrównano dokument do przywilejów szlacheckich. W tych stwierdzeniach również brak logiki. Kopista był przecież związany z kancelarią miejską, więc jeśli uznać, że Okniński ma rację i rada miejska sterowała wizją pamięci, tym bardziej zależałoby im na zaznaczeniu, że przywilej zrównywał mieszczan ze szlachtą. Niejasne jest także sformułowanie „ideologia nobilitacyjna” – w tekście brak wskazania, co miałyby ono oznaczać, ani potwierdzenia istnienia takiej ideologii. Uwagi autora nie uprawdopodobniają również hipotezy, że to sami mieszczanie

lansowali legendę o swojej nobilitacji po najeździe tatarskim (s. 168). Skoro on sam zauważył, że motyw ten pojawił się po raz pierwszy u Bielskiego, należałoby przyjrzeć się zapisom w jego kronice i dopiero na tej podstawie wysnuwać wnioski.

Autor wspominał również o instrukcji na sejm w Piotrkowie z 1563 roku (s. 170, przyp. 42). W zachowanych rękopisach, przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej⁵⁷ instrukcja wymienia jako pierwszy przywilej celny z 1288, jednak w edycji zamieszczonej w „Tygodniku Literackim”⁵⁸ jako pierwszy wzmiankowany jest dokument z 1285 roku. Autor uznał ten zabieg za „amplifikację”. Należałoby jednak poszukać oryginału instrukcji, który został opublikowany w „Tygodniku Literackim”. Porównanie z podstawą źródłową – rękopisami przechowywanymi w Bibliotece Jagiellońskiej – pokazuje bowiem, że to nie one były podstawą edycji. Dalej zaskakuje wybiórcze podejście do tekstu źródłowego. Okniński obszernie opisał wzmiankę w *Kronice Dzierzwy*, że Leszek Czarny zapuszczał włosy, by przypodobać się Niemcom, wysuwając przypuszczenie, iż autor kroniki piętnował niemieckie obyczaje (s. 176–178). Uznał również *Kronikę* za początek „antymiejskiej tradycji historiograficznej” (s. 179). Autor kroniki podkreślił jednak: *Et quia Teutonici, scilicet cives Cracovienses, tantummodo fideles fuerunt et castrum conservaverunt*⁵⁹, w kontekście opisu buntu możnowładztwa przeciw Leszkowi. Właśnie ta wierna postawa miała zostać wynagrodzona, co Okniński zbywa krótkim komentarzem o „uznaniu wierności” (s. 178). Czy *Kronika Dzierzwy* istotnie była zacznym antymiejskiej tradycji historiograficznej? Trudno jednoznacznie stwierdzić, co autor rozumie przez „antymiejską”. Z pewnością była antyniemiecka. Zresztą u Janickiego (s. 182–183) zapisano jedynie, że klucze oddano samym Niemcom, nie wspomniano o mieszczanach⁶⁰. Ustalenie, czy faktycznie w tym przypadku doszło do utożsamienia Niemców z miastem w ogóle, wymagałoby ukazania szerszego kontekstu, a nie analizy subiektywnie wybranych fragmentów kronik.

⁵⁶ *Księgi przyjęć do prawa miejskiego krakowskiego 1393–1506*, oprac. Kazimierz Kaczmarczyk, Kraków 1913, nr 8919.

⁵⁷ Na pierwszych stronach rękopisów przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej opisano, co kierowało radą, która zdecydowała o powstaniu ksiąg, jednak autor nic o tym nie wspominał; BJ, rkps nr 2466, s. 1–3; rkps 2576, s. 1–2.

⁵⁸ „Tygodnik Literacki: literaturze, sztukom pięknym i krytyce poświęcony”, 1842, nr 5 (18), s. 140–142; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/535235>.

⁵⁹ *Kronika Dzierzwy*, op. cit., s. 84.

⁶⁰ Por. K. Janicki, *Carmina*, op. cit., s. 238–239.

W dalszej części książki padają stwierdzenia co najmniej wątpliwe, zwłaszcza przy omówieniu unarodowienia przeszłości Krakowa, której według autora miał się podjąć Franciszek Smołukowski, pisząc we wstępie do opracowanego opisu praw i przywilejów miasta, że założycielem grodu był polski monarcha Krak. Okniński tak przedstawił tę kwestię: „powszechna świadomość obcego pochodzenia norm prawa magdeburskiego zapewne nie ułatwiała polskiemu mieszczaństwu dążeń do korzystania z praw i przywilejów zastrzeżonych dla rodzimej szlachty. Pod tym względem sytuację krakowian komplikował dodatkowo fakt, że Leszek Czarny – a więc władca, który miał udzielić ich przodkom nobilitacji – uchodził równocześnie za protektora niemieckich interesów politycznych. Nic dziwnego, że mieszczenie krakowscy podjęli w końcu swoistą próbę «unarodowienia» przeszłości swojego prawa” (s. 189).

Abstrahując od tego, że same w sobie stwierdzenia te są co najmniej nielogiczne – czy naprawdę Smołukowski, opracowując księgę przywilejów, miał aż tak szeroki koncept? Postać Kraka była znana już z kroniki Wincentego Kadłubka, a miasto chciało obchodzić symboliczną – tysięczną – rocznicę powstania. Smołukowski dokonał zatem prostego zestawienia legendarnego władcy z wydarzeniem, czego zresztą autor ma świadomość (s. 193).

Najwięcej zastrzeżeń budzi jednak ostatni podrzdział, dotyczący rzekomego „rodowodu szlacheckiego” rady miejskiej. Autor znów skupia się na *Herbach rycerstwa polskiego* Paprockiego, nazywając spis rady krakowskiej „mieszczańskim herbarzem” (s. 193). Na s. 194 opisuje narrację Paprockiego poprzedzającą spis, ale – ponownie – wygląda ona inaczej niż chce autor: Paprocki powołał się na Kromera, pisząc o obwarowaniu Krakowa⁶¹, podobnie jak w przypadku kolejnych wydarzeń z historii miasta⁶². Poza tym byłby to niezwykle ubogi herbarz szlachecki – zawiera zaledwie trzy herby. Na tej podstawie nie można mówić o „uszlachetnianiu” przeszłości krakowian (s. 195). Herby Bożezdarz i Wierzynek Paprocki opisał za Długoszem, a herb kardynała Hozjusza był mu zapewne znany, czego autor ma świadomość (s. 196–197). Czy faktycznie Paprocki utrwalił tradycję ustną, czy sam dokonał kompilacji? Ponownie nie można tego rozstrzygnąć. Jeżeli faktycznie spis Paprockiego miałby w zamie-

rzeniu funkcjonować jako mieszczański herbarz wzmacniający „ideologię mieszczańską”, to dlaczego nie zamieścił w nim informacji o Morsztynach, Bonerach czy Krupkach? Co ciekawe, Okniński niemal w ogóle nie wspomniał o nagrobkach mieszczan krakowskich w kościele Mariackim, choć to właśnie one najlepiej ilustrują ich aspiracje społeczne. Dodatkowo należałoby szerzej spojrzeć na ten problem z perspektywy historycznej i źródłowej – ustalić, które mieszczańskie rodziny faktycznie uzyskały nobilitację, a które indygenat, w jakich okolicznościach, oraz uwzględnić takie kwestie jak stosowanie predykatów, niemożność obejmowania urzędów ziemskich czy starania o adopcję. Oparcie się wyłącznie na *Herbach* Paprockiego wydaje się co najmniej wątpliwe.

Autor stawia hipotezę, że decyzję o przekazaniu do druku (hipotetycznego, co sam przyznaje) spisu rajców podjęła rada miejska (s. 198). Następnie twierdzi, że zapisanie nazwiska Czczotki kapitalikami wskazuje na jego finansowe wsparcie dla Paprockiego. Po pierwsze, brak na to potwierdzenia źródłowego. Po drugie – choćby przykład Stanisława Sadowskiego (elekcja 1570), zapisanego jako „Stanislaus”⁶³ (chyba że sfinansował prace Paprockiego tylko w połowie), podważa tę tezę, skoro także imię pierwszego rajcy wpisano kapitalikami. Jeśli Czczotka rzeczywiście finansował wydanie, dlaczego Paprocki miałby zamieszczać o nim krytyczne uwagi (s. 199), z których potem musiał się wycofywać?

Uwagi Oknińskiego o rękopisie z Ossolineum⁶⁴, będącym kolejną kopią spisu rajców krakowskich z Paprockiego, również budzą wątpliwości – np. w kwestii historii Wojeńskiego, gdzie autor dziwi się, dlaczego nie skupiono się na postaci ojca, tylko opisano karierę syna (s. 205), ale również innych. Autor zaznaczył, że pisarz rękopisu z Ossolineum przy informacji o elekcji Mikołaja Wierzyńka wymienił uczestników uczty podczas krakowskiego zjazdu z 1364 roku, a nie opisał tego Paprocki. Niemniej Paprocki wymienił uczestników uczty, tylko nie w *Herbach*, ale *Gnieździe cnoty*⁶⁵. W świetle tego można się zastanawiać, czy zamierzeniem autora rękopisu z Ossolineum było faktycznie udostojnienie rady, jak chce Okniński (s. 205), czy może kompilował on dostępne informacje o rajcach, wzorując się na Paprockim.

W zakończeniu autor pisze o „pomysłowości i determinacji, z jaką krakowskie elity torowały

⁶¹ „[...] o czym czytaj u Kromera”; B. Paprocki, *Herby rycerstwa*, op. cit., s. 698.

⁶² Por. „[...] o czym w historyach czytamy”; „[...] o czym Kromer w Księgach 10. list 252”, ibidem, s. 704.

⁶³ Ibidem, s. 703.

⁶⁴ Ossolineum, rkps 55.

⁶⁵ B. Paprocki, *Gniazdo cnoty*, op. cit., s. 1111.

sobie drogę do szlacheckiego kanonu polskich dziejów ojczystych” (s. 212). Wydaje się zasadne stwierdzenie, czy to nie on sam wykazał się pomyślnością i determinacją w konstruowaniu hipotez mających uprawdopodobnić to założenie. Nie neguję zasadności postulatu opracowania kwestionariuszy badań nad kulturą mieszczańską – jest on słuszny – ale w całej książce nie ma spostrzeżeń, które by ten wniosek faktycznie uzasadniały.

Należy podkreślić odczytanie autora, który zna nie tylko literaturę krajową, ale również zagraniczną. Dodatkowo w erudycyjny sposób wykorzystał liczne staropolskie kroniki oraz edycje źródłowe, jednak po lekturze można odczuć niedosyt związany z rękopiśmiennymi księgami sądowymi wytworzonymi przez kancelarię miejską (na których, według zapowiedzi autora, miały się oprzeć rozważania). Według bibliografii wykorzystał 20 ksiąg z krakowskiego Archiwum Narodowego. Bliższa analiza wskazuje jednak, że większość z nich została przywołana wtórnie, tj. częściowo wypisy z ksiąg radzieckich zostały zacytowane za Z. Nogą⁶⁶. Zdarza się, że autor w ogóle nie odnotował faktu, iż korzystał z publikacji tego badacza, np. w rozdziale II, przyp. 95 powołał się na *Acta Consularia* sygn. 446, s. 204 przy wyborze Jana Spiglera i Stanisława Sadowskiego do rady w roku 1570. Dokładnie taka sama informacja znajduje się w *Urzędnikach miejskich*, o czym autor już nie poinformował⁶⁷. Pozostałe sygnatury to np. Kodeks Grabowskiego (sygn. 3580), którego edycję opublikował Stanisław Estreicher, a z rękopisu Okniński korzysta jedynie porównawczo⁶⁸. Po dokładnej analizie można zauważyć, że pomimo deklaracji ze wstępu autor nie spożytkował w ogóle zasobów ksiąg miejskich

krakowskich, a rozważania są całkowicie oparte na literaturze i hipotezach własnych.

Należałoby również zweryfikować przypisy, np. autor podał sygnaturę: ANK, sygn. 446, gdzie przypis powinien wyglądać następująco: ANK, Akta miasta Krakowa, Cons. Crac. sygn. 29/33/0/1.4.1/446, zbiór przywilejów o sygn. 1465 ma paginację, a interesujący autora przywilej znajduje się na s. 7⁶⁹. Autor poinformował o błędnych odczytach dat u Estreichera, nie odnotowując, że już wcześniej zwrócił na to uwagę M. Starzyński⁷⁰, to nie M. Wilamowski napisał hasło Łętkowice w *Słowniku historyczno-geograficznym*, ale M. Wolski⁷¹.

Konkludując, książka Piotra Oknińskiego porusza ważny i wciąż mało opracowany temat w polskiej historiografii, prezentuje bogaty wykaz literatury i formułuje niekiedy inspirujące tezy o mechanizmach konstruowania miejskiej tożsamości. Niestety brak spójnej metodologii, precyzyjnych definicji, kluczowych pytań badawczych oraz systematycznego odniesienia do wcześniejszych badań obniżają jej wartość. Konstrukcje hipotetyczne często wykraczają poza możliwości weryfikacji źródłowej, a część ustaleń obarczona jest błędami lub nieścisłościami. Można zatem uznać, że praca ma potencjał i momentami wnosi ciekawe interpretacje, jednak jej wartość naukową osłabia nadmiar spekulacji oraz brak szerokiego oparcia się na materiale źródłowym.

⁶⁹ Autor stwierdził, że nie ma paginacji (s. 168, przyp. 37).

⁷⁰ Por. P. Okniński, *Oficjalna przeszłość miasta*, op. cit., s. 17; M. Starzyński, *Krakowska rada miejska*, op. cit., s. 197.

⁷¹ Marian Wolski, Łętkowice, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, oprac. Waldemar Bukowski, Jacek Laberschek, Zofia Leszczyńska-Skrętowa et al., red. Franciszek Sikora, cz. III, z. 4: *Łaganów – Łyszkowice*, Kraków 2003, s. 934–943.

⁶⁶ Z. Noga, *Urzędnicy miejscy Krakowa*, cz. 2, passim.

⁶⁷ Ibidem, s. 43.

⁶⁸ *Najstarszy zbiór przywilejów*, op. cit.